

Dlaczego abp Ryś zdjął piuskę w czasie luterańskiego nabożeństwa? - wywiad

Dlaczego abp Ryś zdjął piuskę w czasie luterańskiego nabożeństwa? – wywiad

23:41 | 14.10.2018 | Wyświetleń: 3992



O swojej obecności na luterańskim Synodzie w Łodzi, ekumenizmie ducha Papieża Polaka, przyjaźni pomiędzy Karolem Wojtyłą, a luterańskim proboszczem krakowskiej parafii oraz poście eucharystycznym pomiędzy Kościołami i szacunkiem do Jezusa Eucharystycznego opowiada w wywiadzie dla portalu archidiecezja.lodz.pl metropolita łódzki ksiądz arcybiskup Grzegorz Ryś.



W Kościele Ewangelicko – Augsburskim odbywa się Synod Kościoła, ksiądz arcybiskup jest gościem tego wydarzenia. Trzeba dodać, że na to luterańskie wydarzenie przyjechał ksiądz arcybiskup specjalnie z Rzymskiego Synodu o młodziu. Dlaczego ksiądz arcybiskup bierze udział w tym Ewangelickim Synodzie?

Jestem gościem synodu, bo zostałem na niego zaproszony, sam się nie wpraszałem. Zostałem także poproszony o zaprezentowanie wykładu. Miałem takie poczucie, że takim prośbom się nie odmawia. Tym bardziej, że poproszono mnie o wykład: „ewangelizacja a ekumenizm”. To są słowa, które dzisiaj Kościół, zwłaszcza prowadzony przez papieża Franciszka, czyta jako istotne klucze do rozumienia samego siebie. Nie zamierzam tu robić niczego innego, jak tylko podzielić się tym, co dzisiaj Kościół pod tymi dwoma pojęciami rozumie i jak chce nimi żyć. To nie jest bagatelna rzecz, by podejmować taką refleksję, by potem ona się przeradzała w jakieś wspólne działanie. Nie będzie nigdy wspólnego wyjścia do ewangelizacji, jeśli wpieryw nie zbudujemy jakichś wzajemnych duchowych więzi. To jest

to, co Jan Paweł II nazywa ekumenizmem ducha. Ekumenizm ducha, to jest najpierw ekumenizm miłości, wspólnej modlitwy i spotkania, wzajemnej rozmowy i potem z niego mogą wynikać wspólne działania. To, co dla Kościoła jest istotne, to budowanie królestwa Bożego na ziemi.

Dziś Dzień Papieski. Ojciec Święty Jan Paweł II był bardzo otwarty na ekumenizm. Pamiętamy, że w Skoczowie ofiarował naczynia liturgiczne do Kościoła ewangelickiego, by tam była sprawowana Eucharystia. Dzisiaj w Dzień Papieski – w 40 . rocznicę wyboru Jana Pawła II na papieża, ksiądz arcybiskup uczestniczy w nabożeństwie Wieczery Pańskiej w Kościele Ewangelicko – Augsburskim, to dość wyjątkowe, że metropolita łódzki jest tu po sąsiedzku u Luteran na Synodzie i na takim nabożeństwie.

To, że akurat było to nabożeństwo Komunii Świętej, to był dla mnie moment nie najłatwiejszy, bo rozumem, że nie ma między nami pełnej komunii, dlatego nie przystępujemy też razem do Komunii Świętej, no i to jest jeszcze ten okres eucharystycznego postu Kościołów – jak czasem mówię . Jesteśmy ciągle w drodze do przeżywania tego, co nam Pan Jezus zadał – czyli tego, że jesteśmy jednym Kościołem. Dokąd nie jesteśmy w pełni jedno, dotąd nie możemy razem przeżywać Eucharystii. Nawet nie rozumiemy Jej tak samo. A skoro nie rozumiemy Jej tak samo, to trudno byśmy ją razem przyjmowali! To są akurat takie momenty bolesne, ale taki ból jest ważny, bo jak byśmy udawali, że nie ma różnic, to by nas już nic więcej nie przynaglało do jedności, do starania o nią. Więc taki ból też warto przeżyć.

Skoro został tu przywołany Jan Paweł II, to pamiętajmy to wielkie wydarzenie jakim była modlitwa w Asyżu. Została ona zaproponowana przez św. Jana Pawła II. Pokazała ona, że są takie rzeczy, które się dzieją w świecie, które powinny mobilizować wszystkich, – nie tylko chrześcijan, ale też wszystkich ludzi jakkolwiek wierzących – do wspólnoty i do wołania do Boga o zwycięstwo dobra w świecie, o nawrócenie dla człowieka, który potrafi robić rzeczy straszne swoim bliźnim. Pierwszy Asyż odbył się

przecież w czasie wojny na Bałkanach, co wszyscy pamiętamy.

Myślę, że ekumenizm był Janowi Pawłowi II bliski też przez to, co wyniósł z Krakowa. Pracując w komisji historycznej procesu beatyfikacyjnego wdziałem całą górę korespondencji pomiędzy Janem Paweł II – wtedy Karolem Wojtyłą – a proboszczem parafii Ewangelicko –Augsburskiej w Krakowie. Najwyraźniej byli ze sobą w jakiejś mierze zaprzyjaźnieni, bo to nie były tylko takie grzecznościowe oficjalne przesyłane sobie życzenia, tylko rzeczywista bliskość duchowa.

Choć nie możemy przyjmować Chleba Eucharystycznego, choć nie uczestniczymy w pełni w jedności ołtarza, to jednak w czasie tego dzisiejszego nabożeństwa ksiądz arcybiskup na czas konsekracji zdjął piuskę z szacunku do słów konsekracji, do tego, co dzieje się na ołtarzu, to chyba praktyczny wymiar ekumenizmu.

To jest też szacunek dla wiary naszych Braci Luteran, którzy wierzą, że Jezus jest obecny pod postaciami chleba i wina w trakcie sprawowania liturgii, więc co może być bardziej świętego, czy ważniejszego? Tę wiarę absolutnie trzeba uszanować. To było oczywiste i naturalne!